

## Piotr Naimski: Spóźnione wyjście

Data 17 września została skądinąd wybrana dobrze jako symboliczny gest i jest to pewne źródło satysfakcji dla Polski do dzisiaj - mówi Teologii Politycznej Piotr Naimski



Data 17 września została skądinąd wybrana dobrze jako symboliczny gest i jest to pewne źródło satysfakcji dla Polski do dzisiaj - mówi Teologii Politycznej Piotr Naimski

**Mariusz Sulkowski (Teologia Polityczna): 17 września 1993 roku pożegnaliśmy rosyjskich żołnierzy wyjeżdżających z Polski.**

**Piotr Naimski:** Ostatniego sowieckiego żołnierza żegnaliśmy na Dworcu Centralnym. Nie wszyscy jednak wiedzą, że na mocy porozumienia o wycofaniu wojsk radzieckich, kilkunastu czy kilkudziesięciu żołnierzy pozostało jeszcze w sowieckich centrach komunikacyjnych na terenie Polski. Argumentem za ich pozostawieniem był fakt, że Sowieci wówczas jeszcze nie wycofali się z byłej NRD. Podczas negocjacji na temat wycofania Armii Czerwonej z Polski dla zaostrożenia dyskusji Rosjanie często twierdzili, że nie mogą wycofać się z Polski do czasu wycofania swoich wojsk z byłej NRD. Nieoczekiwanie ten argument był przyjmowany ze zrozumieniem przez niektórych polskich negocjatorów. Oczywiście to nie było prawdą co zresztą okazało się w praktyce.

### **Jak wyglądały kulisy wycofania wojsk rosyjskich z Polski?**

Ostateczne wycofanie wojsk 17 września 1993 roku było rezultatem długich negocjacji zakończonych podpisaniem przez prezydenta Wałęsę pakietu umów podczas wizyty w maju 1992 r. w Moskwie. Negocjacje prowadzone były przez polską stronę długo i warto może przy tej okazji przypomnieć, że były one przewlekane przez rząd Mazowieckiego. Wówczas to Mazowiecki publicznie stwierdził, że jego zdaniem wobec jednoczących się Niemiec obecność wojsk radzieckich na terenie Polski jest gwarancją dla naszej zachodniej granicy. Takie absurdalne podejście i niezrozumienie sytuacji historycznej powodowało opóźnienie wycofania wojsk. Na szczęście okazało się, że

w tym wypadku opóźnienie to nie miało dramatycznych skutków. Warto jednak przy tej okazji przypomnieć, że w porozumieniu o zjednoczeniu Niemiec wyznaczono datę wycofania się Armii Czerwonej ze wschodnich landów niemieckich na koniec 1994 roku. Okazało się, że kanclerz Kohl doprowadził później do dodatkowego porozumienia skracającego ten czas do 31 sierpnia 1994 roku. W tej sprawie kanclerzowi zależało na każdym miesiącu, a to głównie z tego powodu, że jesienią 1994 r. w Republice Federalnej Niemiec miały się odbyć wybory do Bundestagu. Kohl chciał – po pierwsze – przeprowadzić wybory bez obecności sowieckich wojsk na terenie Republiki – to jest oczywiste, ale – po drugie – obawiał się, jak sądzę, że w przypadku wygranej SPD, czyli częściowo grupy osób nie widzących żadnych zagrożeń ze strony rosyjskiej, polityka niemiecka może niebezpiecznie skrócić w stronę neutralizacji Niemiec – o co Rosjanie przecież zabiegali. Kanclerz zapłacił dodatkowe miliardy marek aby Rosjanie zgodzili się na skrócenie tego terminu. W podobnej przecież sytuacji myśmy ten termin wydłużali.

**17 września bezpośrednio wiąże się z inwazją Armii Czerwonej na Polskę w 1939 r. Czy w związku z tym Rosjanie kwestionowali wybór tej daty?**

Data 17 września została skądinąd wybrana dobrze jako symboliczny gest i jest to pewne źródło satysfakcji dla Polski do dzisiaj. Jednak nie znam szczegółów tej sprawy. Nie wiem dlaczego Wiktor Dubynin (generał rosyjski odpowiedzialny za wycofanie wojsk z Polski - M.S.) zgodził się na 17 września. Zgodził się, może dla tego, że był człowiekiem praktycznym i być może symbolika nie odgrywała dla niego specjalnej roli. A w sprawach praktycznych mieliśmy dramatyczne zawirowanie tuż przed i w trakcie pobytu prezydenta

Wałęsy w Moskwie w maju 1992 r. Wówczas prezydent faktycznie rzecz biorąc zgodził się na zapis w zawierającym porozumieniu dotyczący utworzenia polsko-rosyjskich spółek joint-venture na terenie byłych rosyjskich baz wojskowych. W ostatniej chwili słynny artykuł 7a został wykreślony na skutek twardej, zdecydowanej postawy premiera Olszewskiego, który dowiedziawszy się o zamiarze podpisania tak groźnej dla przyszłości kraju wersji wysłał w ślad za Wałęsą telegram do Moskwy informujący o tym, że nie ma zgody rządu na tego typu zapis. Notabene to właśnie stało się przyczyną wniosku Wałęsy o odwołanie rządu Jana Olszewskiego, a nie sprawa lustracji. Ale to inna kwestia.

**Bardzo dziękuję za rozmowę.**

Dziękuję.

*Z Piotrem Naimskim rozmawiał Mariusz Sulkowski*